

M A T E R I A Ł Y

Tylko zorganizowana Europa może powstrzymać Rosję — nieznane memorandum na temat spraw polsko–sowiecko–bałtyckich z kwietnia 1926 r.

Przedstawiony poniżej dokument pochodzi z Archiwum Akt Nowych i znajduje się w Aktach Erazma Piltza, sygnatura 34, k. 6–15.

Memorandum to zostało opracowane przez Departament Polityczny polskiego ministerstwa spraw zagranicznych w kwietniu 1926 r. O tym dokumencie wspominał prezydent Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych Aleksander Skrzyński w instrukcji dla posła w Moskwie Stanisława Kętrzyńskiego z 29 IV 1926 r.¹ Jest to nieznaną dokument sporządzony przed przewrotem majowym w 1926 r. i zmianami personalnymi na najwyższych stanowiskach rządowych i ministerialnych w Rzeczypospolitej. Skrzyński kierował rządem i ministerstwem spraw zagranicznych do 5 V 1926 r. Na czele Departamentu Politycznego w tym czasie stał blisko związany z premierem Juliusz Łukasiewicz. Z memorandum tego musiał korzystać także następca Skrzyńskiego August Zaleski. Niektóre fragmenty zawarte w tym dokumencie w formie zbliżonej występują w bardzo ważnej instrukcji Zaleskiego dla posła w Moskwie Stanisława Patka z 31 I 1927 r.²

Dokument ten wskazuje, iż wcześniej, niż to występuje w literaturze przedmiotu, polska dyplomacja zinterpretowała sowieckie dążenia do zawierania paktów bilateralnych jako próbę tworzenia systemu konkurencyjnego wobec Ligi Narodów. Memorandum to jest ważne z kilku powodów: 1) dokonane tam analizy sowieckiej polityki zagranicznej w kontekście stosunków międzynarodowych i roli zorganizowanej Europy mogącej przeciwdziałać wielkomocarstwowym zapędom Moskwy w niektórych kwestiach nie tracą aktualności obecnie, bez względu na ich ocenę, także krytyczną; 2) jest to prawdopodobnie jedna z ostatnich tak wnikliwych analiz polskiej polityki zagranicznej na wschodzie i ówczesnych stosunków międzynarodowych dokonanych przez gabinet Aleksandra Skrzyńskiego; 3) pokazuje znaczenie

¹ *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko–radzieckich* [dalej DiM], t. IV, Warszawa 1965, oprac. A. Deruga, W. Gostyńska, J. Jurkiewicz, P. Olszański, A. Zatorski, dok. 331, s. 518, Warszawa, 29 IV 1926, instrukcja Aleksandra Skrzyńskiego do posła Stanisława Kętrzyńskiego. Skrzyński pisał do posła iż dołącza odpis memorandum. W publikacji tej odnotowano, iż nie odnaleziono tego załącznika.

² Dokument ten przedstawił i omówił M. Kornat: *Stanisław Patek i początki jego misji w Moskwie w r. 1927 (w świetle nowych dokumentów)*, „Zeszyty Historyczne” 2007, z. 160, s. 146–155.

układu sowiecko–niemieckiego z 24 IV 1926 r. o nieagresji i neutralności w kontekście stosunków polsko–niemieckich i roli Niemiec w Europie, ale także stosunków polsko–sowieckich, oraz poprzez interpretację sowieckich posunięć dyplomatycznych informuje o groźbie utworzenia przez ZSRS konkurencyjnego systemu wobec europejskiego opartego o Ligę Narodów; 4) łączy trwające negocjacje sowiecko–litewskie dotyczące paktu gwarancyjnego z długofalową polityką ZSRS mającą na celu tworzenie, poprzez bilateralne układy, wspomnianego systemu; 5) wskazuje na dążenia ZSRS do „dezorganizacji Europy” i na „konieczność solidarności Europy wobec metod rządu sowieckiego i podtrzymania organizacji europejskiej wobec jej zamysłów politycznych”; 6) podkreśla znaczenie Ligi Narodów i idei zorganizowanej Europy w polskiej polityce zagranicznej i pokładanych w tym nadziei na hamowanie wielkomocarstwowych i rewolucyjnych zapędów Rosji Sowieckiej; 7) wskazuje na wizytę szefa sowieckiej dyplomacji Gieorgija Cziczierina w Warszawie w dniach 27–29 IX 1925 r. jako na dobry moment umożliwiający zapoczątkowanie negocjacji o pakt o nieagresji oraz na tracenie przez Polskę dość dobrej pozycji negocjacyjnej z Sowietami po przystąpieniu przez ZSRS do negocjacji z Niemcami (koniec lutego 1926 r.) i zawarciu w kwietniu traktatu berlińskiego; 8) nawiązuje do idei Związku Bałtyckiego.

Bezpośrednią przyczyną powstania memorandum, poza faktem iż w tym czasie trwały rozmowy na temat paktu o nieagresji pomiędzy Polską i ZSRR, był podpisany 24 IV 1926 r. sowiecko–niemiecki pakt o nieagresji i neutralności, a także informacje o toczących się rozmowach sowiecko–litewskich dotyczących podpisania paktu gwarancyjnego. W literaturze szeroko opisano już krytyczne stanowisko Polski wobec traktatu berlińskiego³. Mamy także wiedzę na temat zaniepokojenia strony polskiej już na początku 1926 r. rozmowami sowiecko–litewskimi⁴. Szerzej jednak te kwestie są przedstawiane dopiero po zawarciu układu, czyli po 28 IX 1926 r., często w kontekście polityki Moskwy wobec państw bałtyckich i polsko–sowieckich negocjacji o pakt o nieagresji. Dysponujemy już pokaźną wiedzą na temat samych negocjacji polsko–sowieckich od 1925 r., a także polskiej i sowieckiej polityki zagranicznej w tym okresie⁵. Przypomnijmy więc tylko skrótowo, iż pomysł za-

³ P. Wandycz, *Aleksander Skrzyński, minister spraw zagranicznych II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2006, s. 240–253; Z. Wroniak, *Uchwały lokarniejskie a problem radziecko–niemiecki w polskiej polityce zagranicznej*, w: *Polska–Niemcy–Europa. Studia z dziejów myśli politycznej i stosunków międzynarodowych*, Poznań 1977, s. 499–520; H. Korczyk, *Polska dyplomacja wobec traktatu berlińskiego z 1926 r. w świetle dokumentów*, „Przegląd Historyczny” 1983 (LXXIV), z. 2, s. 301–320; W. Materski, *Dyplomacja RP wobec problemu bezpieczeństwa państwa (maj 1923–maj 1926)*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. IV, red. P. Łossowski, Warszawa 1995.

⁴ P. Łossowski, *Układ radziecko–litewski 1926*, w: *Z dziejów stosunków polsko–radzieckich*, t. III, Warszawa 1968, s. 206; idem, *Stosunki polsko–litewskie 1921–1939*, Warszawa–Łowicz 1997, s. 87–90; M. Wołos, *O Piłsudskim, Dmowskim i zamachu majowym. Dyplomacja sowiecka wobec Polski w okresie kryzysu politycznego 1925–1926*, Kraków 2013, s. 146.

⁵ S. Gregorowicz, M. J. Zacharias, *Polska–Związek Sowiecki. Stosunki polityczne 1925–1939*, Warszawa 1995, s. 11–31; M. Leczyk, *Polityka II Rzeczypospolitej wobec ZSRR w latach 1925–1934. Studium z historii dyplomacji*, Warszawa 1976, s. 30–104; A. Skrzypek, *Kronika koegzystencji. Zarys stosunków polsko–radzieckich w latach 1921–1939*, Warszawa 1982, s. 88–107; W. Materski, *Na widecie. II Rzeczpospolita wobec sowietów 1918–1943*, Warszawa 2005, s. 367–402; F. Dessberg, M. Wołos, *Francusko–sowieckie i polsko–sowieckie negocjacje w sprawie zawarcia paktów o nieagresji w latach 1925–1927*, „Zeszyty Historyczne” 2007, nr 161, s. 57–96; O. N. Ken, *Moskwa i pakt o nenapadenii s Pol’shej (1930–1932 gg.)*, Sankt Petersburg 2003; S. Gorłow, *Alians Moskwa–Berlin, 1920–1933. Wojenno–politiczeskije otnoszenija SSSR–Germanija*, Moskwa 2001; M. Gmurczyk–Wrońska, *Stanisław Patek w dyplomacji i polityce (1914–1939)*, Warszawa 2013, s. 250–299, 366–399; F. Dessberg,

warcia paktu o nieagresji, choć bez formułowania dokładnych zasad, przedstawił stronie polskiej już w listopadzie 1924 r. *polpred* sowiecki w Warszawie Piotr Wojkow. W styczniu 1925 r. Polska zaproponowała potrzebę włączenia do tych negocjacji Rumunii i państw bałtyckich, bez Litwy (Polska nie utrzymywała z Kownem stosunków dyplomatycznych). Przeciwny temu ZSRS zaproponował także ogólny trójstronny układ sowiecko–francusko–polski. Polskiemu ministrowi spraw zagranicznych Aleksandrowi Skrzyńskiemu przedstawił propozycje takiego paktu Gieorgij Cziczierin w czasie pobytu w Warszawie w dniach 27–29 IX 1925 r. Wtedy ta aktywność sowieckiej dyplomacji i formułowany przez nią pomysł paktu (sowiecko–francusko–polskiego lub bilateralnego polsko–sowieckiego) był związany ze stosunkami sowiecko–francuskimi, ale przede wszystkim z mającą się odbyć konferencją w Locarno i próbą ZSRR wywarcia presji na Niemcy w celu zrównoważenia stosunków z nimi wobec ich zbliżenia z Francją. Przypomnijmy, że szef sowieckiej dyplomacji po wizycie w Polsce pojechał do Berlina. W czasie rozmów ze Skrzyńskim Cziczierin mówił o pakcie o nieagresji, traktacie handlowym i właśnie ewentualnym trójstronnym układzie sowiecko–francusko–polskim. Strona polska nie podjęła wtedy tego tematu z Sowietami, chociaż w oficjalnych rozmowach podtrzymywano chęć przystąpienia do pertraktacji. Rozmowy podjęto jednak w 1926 r. Prowadził je z sowieckimi dyplomatami polski poseł w Moskwie Stanisław Kętrzyński. Strona polska wysuwała jako warunek wspólny pakt sowiecko–polsko–bałtycki (formuła okrągłego stołu), z dodatkową klauzulą besarabską⁶, ale dopuszczano także możliwość zawarcia „poszczególnych układów Rosji Sowieckiej z Polską i państwami bałtyckimi” powiązanych w jedną całość⁷. Dodajmy, że 26 III 1926 nastąpiło podpisanie polsko–rumuńskiego traktatu gwarancyjnego. W kwietniu 1926 r. z misją do państw bałtyckich wyjechał naczelnik Wydziału Wschodniego MSZ Stanisław Janikowski w celu przeciwdziałania sowieckim próbom zawarcia z nimi bilateralnych paktów. Polska cały czas miała jeszcze nadzieje na utworzenie tzw. Związku Bałtyckiego. Niestety, nie doszło to realizacji tego przedsięwzięcia. Rozmowy polsko–sowieckie na temat paktu o nieagresji zostały wznowione w 1927 r., pakt udało się podpisać dopiero 25 VII 1932 r.

Zaprezentowany dokument składa się z trzech dużych części.

W części I dokonano charakterystyki polsko–sowieckich rozmów na temat podpisania umowy lub umów, w tym paktu o nieagresji, potwierdzających granice pomiędzy państwami i dających podstawy do zachowania pokoju. Wskazano na wizytę ludowego komisarza spraw zagranicznych ZSRR w Polsce Gieorgija Cziczierina jako moment ważny w dążeniu obydwu stron do podpisania stosownego dokumentu. Pokreślono, iż wyrażone wtedy stanowisko szefa sowieckiej dyplomacji było istotnym elementem sprzyjającym podpisaniu układu z Polską. Nie wspomniano tam jednak o występującej w literaturze sugestii Cziczierina podpisania trójstronnego układu sowiecko–francusko–polskiego⁸. Dalej w czę-

Le triangle impossible. Les relations franco-soviétiques et le facteur polonais dans les questions de sécurité en Europe (1924–1935), Bruxelles 2009, s. 191–272; S. Dullin, *Des hommes d'influences. Les ambassadeurs de Stalin en Europe 1930–1939*, Paris 2001, s. 48–56, 109–203.

⁶ Klauzula ta wynikała z polsko–rumuńskiego układu sojuszniczego zawierającego gwarancje integralności terytorialnej (tak jak w art. 10 LN). ZSRS poza tym, iż nie utrzymywał stosunków dyplomatycznych z Rumunią, nie uznawał przynależności Besarabii do Rumunii. Polsko–rumuński traktat gwarancyjny z 26 III 1926 r. zawierał gwarancje integralności terytorialnej.

⁷ *DiM*, t. IV, dok. 341, s. 516, Warszawa 29 IV 1926, instrukcja Aleksandra Skrzyńskiego do posła Stanisława Kętrzyńskiego.

⁸ F. Dessberg, *Le triangle impossible...*, s. 118–121; F. Dessberg, M. Wołos, *Francusko–sowieckie...*

ści tej omówiono próby podjęcia polsko–sowieckich negocjacji w lutym 1926 r. i sprzeciw strony sowieckiej wobec polskiego warunku podpisania wspólnych paktów z państwami bałtyckimi przy okrągłym stole oraz uwzględnienia spraw basarabskich. Sowietci bowiem upierali się przy zasadzie podpisania oddzielnych bilateralnych paktów i nie chcieli podjąć jakichkolwiek rozmów modyfikujących takie stanowisko. Wskazano także na niewielkie zmiany formalne ze strony polskiej dopuszczające możliwość podpisania układów o nieagresji sowiecko–bałtyckiego (czy sowiecko–bałtyckich) i układu gwarancyjnego polsko–bałtyckiego oraz powiązanie ich w jeden układ. Także ta kombinacja została odrzucona przez Sowietów.

W części 2 dokonano analizy sytuacji międzynarodowej ze szczególnym uwzględnieniem aktywności sowieckiej polityki zagranicznej, a głównie stosunków sowiecko–niemieckich. Stwierdzono, iż po porozumieniach locarneńskich i perspektywie wejścia Niemiec do Ligi Narodów nastąpiły zmiany w sowieckiej polityce zagranicznej idące w kierunku zacieśnienia współpracy z Niemcami oraz dążenie — poprzez zawieranie bilateralnych układów niepowiązanych ze sobą — do utworzenia systemu konkurencyjnego wobec Ligi Narodów. Wskazano, iż rokowania niemiecko–sowieckie i zawarcie traktatu berlińskiego obniżyły dla Moskwy wartość układu z Polską i generalnie osłabiły pozycję negocjacyjną Polski. Zestawienie układu sowiecko–niemieckiego z propozycjami Moskwy zawarcia układów z Polską, Finlandią, Estonią, Łotwą, Litwą i ze Szwecją (co stanowiło novum), a także istniejący już układ sowiecko–turecki wskazywały na dążenia ZSRS do „podważania podstaw dzisiejszej organizacji Europy i powołania do życia systemu, opartego o Rosję Sowiecką i przeciwnego dotychczasowemu układowi politycznemu”. W sowieckiej polityce zagranicznej wyodrębniono i podkreślono następujące elementy: krótkoterminowe — dążenie do pokoju ze względu na trudną sytuację gospodarczą i zabiegi o kredyty i pożyczki zagraniczne oraz wynikająca z tego potrzeba zawarcia paktów o nieagresji z sąsiadami na krótki okres; długofalowe — w imię motywów rewolucyjnych i wielkomocarstwowych Rosji dążenie do osłabienia lub obalenia systemu europejskiego opartego o Ligę Narodów. Jednocześnie wskazano, iż tylko „zorganizowana Europa [oparta o LN] jest największą przeszkodą” dla wielkomocarstwowych dążeń Moskwy, gdyż tworzy ona międzynarodowe powiązania łączące każdego jej członka z innymi.

W części 3 dokonano podsumowania całego wywodu z podkreśleniem konieczności utrzymania solidarności Europy wobec „metod rządu sowieckiego i podtrzymania organizacji europejskiej wobec zamysłów politycznych”. Część ta została poświęcona także stosunkom Polski z państwami bałtyckimi. Wskazano na potrzebę utrzymania solidarności z państwami bałtyckimi i podtrzymanie kwestii basarabskiej jako podstawy do pertraktacji z Sowietami. Związki z państwami bałtyckimi traktowano jako konieczność, ale zdawano sobie sprawę z wpływów Niemiec i ZSRS w tych państwach i niebezpieczeństwa utworzenia wręcz „kondominium sowiecko–niemieckiego”. W dokumencie wskazano, iż Polska powinna pomóc państwom bałtyckim chronić swoją niezależność. Bardzo ogólnie pisano o „formalnym uregulowaniu” stosunków Polski z państwami bałtyckimi i zawarciu z nimi „układu”. Plan ten nawiązuje do pomysłu Związku Bałtyckiego lansowanego od dawna przez Polskę, chociaż w tym okresie tracącego na znaczeniu.

Małgorzata Gmurczyk–Wrońska

Warszawa

MEMORANDUM

W poniższym Memorandum przedstawione są stosunki polityczne Polski ze Związkiem Republik Sowieckich i państwami bałtyckimi, w związku ze sprawą wzajemnych paktów o nienapadaniu i gwarancji oraz z paktem niemiecko-sowieckim, rozpatrywanym od strony kontrahenta sowieckiego, ze szczególnym uwzględnieniem celów aktualnej polityki sowieckiej.

1/ Od czasu konferencji rozbrojeniowej w Moskwie w roku 1922⁹ w oficjalnych i nieoficjalnych rozmowach z przedstawicielami rządu sowieckiego niejednokrotnie wysuwany był w sposób nieobowiązujący, zarówno ze strony polskiej jak i sowieckiej, projekt spisania umowy lub umów politycznych, mających być potwierdzeniem i umocnieniem gwarancji pokoju w Europie Wschodniej, szczególnie zaś na pograniczu polsko-sowieckim, opartych na poszanowaniu istniejących granic i wzajemnym zobowiązaniu się do nienapadania. Przy odprężaniu stosunków sowiecko-polskich, które nastąpiło latem 1925 r., zagadnienie takiej umowy zostało wysunięte na plan pierwszy. W rozmowach z p. Komisarzem Ludowym Cziczerynem podczas pobytu jego w Warszawie we wrześniu 1925 stało się wyraźnym, że ze strony obu rządów istnieje tendencja do spisania odpowiedniego dokumentu politycznego. Dokument taki miał się opierać z jednej strony na oświadczeniu naszym stwierdzającym, że Rząd Polski nie ma zamiarów agresywnych w stosunku do Rosji sow. Z drugiej strony na oświadczeniu p. Cziczeryna stwierdzającym że rząd sowiecki nie ma zamiaru atakowania Polski, ani też żadnego z państw sąsiadujących z Polską. W rozmowach Ministra Skrzyńskiego z p. Cziczerynem zostało również wyraźnie zastrzeżone, że ewentualna umowa nie może nie uwzględniać wzajemnego stosunku do państw bałtyckich, oraz pokoju na granicy basarabskiej. P. Cziczeryn zajął podówczas stanowisko, że co do rozstrzygnięcia sprawy stosunku do państw bałtyckich łatwe będzie znalezienie odpowiedniej formuły: stanowisko jego do sprawy basarabskiej było znacznie bardziej odporne, pozwalające wszakże na nadzieję dojścia do porozumienia. Rokowania, dotyczące zawarcia odpowiedniego paktu, miały być prowadzone w Moskwie za pośrednictwem Poselstwa R.P. Zostało również w ogólnych zarysach ustalone, że projektowana na wiosnę r.b. rewizyta Ministra Skrzyńskiego w Moskwie miała być związana, obok innych spraw, również z ewentualnym podpisaniem traktatu.

Rozmowy polityczne w Moskwie były prowadzone na podstawie zasad, ujętych później w instrukcji, udzielonej posłowi Kętrzyńskiemu dn. 18 lutego r. b. i rozesłanej w odpisie zainteresowanym posłom dnia 22 i 24 lutego za Nr. P. III. 10419/26. Podstawą tej instrukcji jest utrzymanie zasady t. zw. okrągłego stołu, t. j. dążenie do zawarcia przez Polskę, Związek Republik Sowieckich i państwa bałtyckie wspólnego paktu o nienapadaniu, opartego na równorzędności kontrahentów. Stanowisko Rządu Polskiego napotkało ze strony p. Cziczeryna początkowo na daleko idące zastrzeżenia. P. Cziczeryn stał na stanowisku, że pakt polsko-sowiecki o ile ma dojść do skutku, nie powinien być związany w żadnym stopniu z kwestją bałtycką, ani basarabską, i że dążeniem Związku Republik Sowieckich jest zawarcie paktów o niepadaniu z każdym z zachodnich sąsiadów Związku z osobna. To odporne stanowisko Cziczeryna wobec naszych propozycji nie uległo na razie zmianie, odwrotnie w ostatnich tygodniach było nam w sposób dość stanowczy komunikowane.

Właściwie, oficjalne rozmowy polityczne w Moskwie uległy w końcu lutego przerwaniu, ustępując miejsca różnym quasi-kompromisowym propozycjom politycznym, wysuwanych przez rząd sowiecki za pośrednictwem urzędników Komisariatu Ludowego Spraw

⁹ Konferencja ta odbyła się w Moskwie 2–11 XII 1922 r. wzięły w niej udział, poza ZSRS i Polską, także delegacje z Estonii, Łotwy, Finlandii i Litwy. Nie osiągnięto porozumienia w sprawie rozbrojenia w tej części Europy. Szeroko na temat konferencji W. Materski, *Na widecie...*, s. 169–179.

Zagranicznych i poselstwa ZSRR w Warszawie. Propozycje te, noszące charakter całkowicie nieoficjalny, obliczone były na sondowanie ewentualnych ustępstw ze strony polskiej i wskazywały zarazem, że rząd sowiecki nie poniechał myśli zawarcia paktu ostając wszakże uparcie przy swym stanowisku zasadniczym. Nie dały one żadnych konkretnych rezultatów i zostały z biegiem czasu zdezawuowane przez oficjalne czynniki sowieckie. W dniu 20 kwietnia r.b. członek Komisariatu Ludowego Spraw Zagranicznych w Moskwie, p. Arałow¹⁰, zastępując chorego Cziczerina, oświadczył posłowi Kętrzyńskiemu, że rząd sowiecki nie widzi możliwości uwzględnienia w jakiegokolwiek formie sprawy wzajemnego stosunku do państw bałtyckich i do zagadnienia besarabskiego.

Formalna zasada wspólnego paktu, sformułowana w instrukcji z dn. 18 lutego, nie jest z naszego punktu widzenia uważana za wyłączającą wszystkie inne sposoby ujęcia w porozumieniu polsko–sowieckim zagadnienia zachowania pokoju wzdłuż całej granicy zachodniej Związku Sowieckiego. Zagadnienie to mogłoby być rozwiązane również przez zawarcie układów o nienapadaniu sowiecko–bałtyckiego /czy sowiecko–bałtyckich/ i polsko–sowieckiego oraz układu gwarancyjnego polsko–bałtyckiego i związanie tych wszystkich układów w jedną całość za pomocą odpowiedniego iunctim formalnego. Innem wreszcie rozstrzygnięciem byłoby oficjalne, w tekście paktu polsko–sowieckiego przyjęcie do wiadomości przez rząd sowiecki układów i stosunków wiążących Polskę z Rumunią i państwami bałtyckimi. W rozmowie z posłem Wojkowem w dniu 1 kwietnia r. p. Minister Skrzyński dał wyraz powyższemu stanowisku, wszakże rząd sowiecki był już w tym czasie związany widocznie rokowaniami z Niemcami.

Niedojście dotychczas do skutku porozumienia z rządem sowieckim co do kwestji bałtyckiej i besarabskiej nie pozwoliło na ściślejsze zdefiniowanie klauzul, które miałyby zawierać ewentualny pakt polsko–sowiecki. Stanowiskiem naszym jest, że podstawowymi klauzulami paktu byłyby wzajemne zobowiązania do nienapadania i że klauzule te nie mogą zawierać niczego, coby, wykraczając poza ściśle określoną kwestję pokoju i wojny oraz poszanowania status quo, zawierało jakiegokolwiek zobowiązania polityczne. Rozumie się, że wszystkie klauzule ewentualnego paktu musiałyby być całkowicie zgodne z zobowiązaniami Polski, wynikającymi z przynależności do Ligi Narodów, w tej liczbie na pierwszym na miejscu z art. 16 i 17 Paktu Ligi¹¹, co byłoby warunkiem sine qua non dojścia do skutku paktu polsko–sowieckiego i o czym, zresztą rząd sowiecki jest dokładnie poinformowany.

2/ Już w lutym, a tembardziej w marcu r. b., było widoczne, że zmiana stanowiska rządu sowieckiego co do projektowanego układu z Polską /w zestawieniu z jesienią roku 1925/ uwydatniająca się nie tyle z treści ile w charakterze prowadzonych rozmów, jak również w sposobie traktowania zagadnień gospodarczych polsko–sowieckich, wywołana jest przez trzecie czynniki międzynarodowe lub plany sowieckie w stosunku do tych czynników. W stosunkach sowiecko–angielskich nie zaszły w ostatnich miesiącach żadne zmiany. Na Dalekim Wschodzie zaszły wypadki, układające się wyjątkowo niekorzystnie dla Moskwy i sprowadzające, jak na razie do minimum, pięcioletnią działalność sowiecką w Chinach. Naturalnym echem wypadków chińskich powinno być jak się to niejednokrotnie zdarzało, ułatwienie rozmów polsko–sowieckich. Skoro zaś w rzeczywistości stało się odwrotnie, jasnym było,

¹⁰ Siemion Arałow.

¹¹ Art. 16 zobowiązywał do wzajemnej pomocy w sytuacji, w której jeden z członków Ligi podjąłby działania wojenne, obligował on do ułatwienia przejścia „przez swe terytoria wojskom każdego członka Ligi”. Art. 17 dotyczył sytuacji konfliktowej w której jedno z państw (konfliktu) nie należy do LN. W tym przypadku dotyczyło to ZSRS. Artykuł ten dopuszczał interwencję Ligi w takiej sytuacji.

Zanim jeszcze pierwsze wiadomości o układach sowiecko–niemieckich zostały ujawnione, że elementem wstrzymującym porozumienie Polski z Sowietami, jest wznowienie niedoszłych do skutku jesienią 1925 r. rokowań politycznych niemiecko–sowieckich. Rząd sowiecki, zmieniając swe stanowisko pojednawcze na odporne, albo ustępował w ten sposób naciskowi niemieckiemu w tym kierunku, albo też z góry brał pod uwagę konieczność odpowiednich ustępstw dla pokrycia korzystnych dla ZSRR zobowiązań niemieckich.

Zanim jeszcze rozmowy hr. Brockdorff’a–Rantzau¹² z Cziczerinem zostały ujawnione, rząd sowiecki wystąpił do Łotwy, Estonii i Finlandii z propozycją zawarcia paktów o nie-agresji, a do Litwy i Szwecji z propozycją zawarcia paktu gwarancyjnego. Propozycje te, przynajmniej o ile chodzi o trzy pierwsze państwa, nie miały charakteru ostatecznie sprecyzowanego i były, podobnie jak z Polską, w sposób nieoficjalny omawiane już od roku 1922. Propozycja uczyniona Szwecji jest propozycją nową, dotychczas nie wypływającą w polityce sowieckiej. Ujawnienie przybliżonej treści dochodzącego do skutku paktu niemiecko–sowieckiego w zestawieniu z propozycjami pod adresem Szwecji, Finlandii, Estonii, Łotwy i Litwy, z ostatnim przebiegiem rozmów polsko–sowieckich i z traktatem sowiecko–tureckim podpisanym w Paryżu¹³, pozwala stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że wszystkie te kroki dyplomatyczne rządu sowieckiego są poszczególnymi ogniwami akcji sowieckiej, mającej na celu podważanie podstaw dzisiejszej organizacji Europy i powołanie do życia systemu, opartego o Rosję Sowiecką i przeciwnego dotychczasowemu układowi politycznemu.

Dojście do skutku porozumień w Locarno i perspektywy wejścia Niemiec do Ligi Narodów¹⁴ stawały przed rządem sowieckim alternatywę: albo całkowitego pozostania poza nawiasem zorganizowanego życia politycznego, a poniekąd i gospodarczego Europy, albo też takich zmian w polityce wewnętrznej, któreby pozwoliły izolację tę praktycznie zneutralizować. Powyższe wypadki polityczne zbiegły się w czasie z trudnościami wewnętrznymi rządu sowieckiego: krach przewidywać co do wywozu zboża, bierny bilans handlowy, spadek siły kupczej czerwońca i zachwianie się kursu waluty znacznie osłabiły pozycję wewnętrzną partii komunistycznej. Należało spodziewać się odstąpienia rządu sowieckiego od szeregu zasad, uniemożliwiających jego współżycie z innymi państwami. Jednak przebieg marcowego Zgromadzenia Ligi Narodów, który został oceniony w Moskwie jako porażka Niemiec, pobudził Rosję do wznowienia rokowań z Niemcami i skierowania ich w stronę zabezpieczenia się przed udziałem Niemiec z tego lub innego rodzaju akcji Europy wobec Rosji Sowieckiej. Stanowisko takie uchodzi w Moskwie w popularnym znaczeniu tego słowa za antyangielskie. Jednocześnie w rokowaniach z Niemcami rząd sowiecki znalazł asumpt i podniecie do wystąpienia ze zbliżonymi propozycjami do szeregu innych państw i starannego przecinania wszystkich nici, któreby szczególne umowy tego typu mogły łączyć między sobą.

W akcji sowieckiej zasługują na podkreślenie następujące momenty główne: Dla względów wewnętrznych rządowi sowieckiemu dziś zależy niewątpliwie na pokoju, gdyż jest w praktycznej niemożności prowadzenia wojny, a bardzo zależy mu na kredytach lub pożyczkach zagranicznych, co byłoby nie do pogodzenia z wojną zaczepną. Dlatego też rząd sowiecki bez przeszkód może podpisać zobowiązanie do nieatakowania na krótki termin. Nie ma powodów do przypuszczenia, żeby zobowiązanie takie, doraźnie rzecz biorąc, aż do zmiany na lepsze stosunków w Rosji miało być składane na mala fide. Rządowi sowieckiemu zależy na zobowiązaniu się państw, bezpośrednio z Rosją Sowiecką sąsiadujących, do nienapadania na nią i zachowania pokoju. W tej dziedzinie interesy jego zbiegają się z interesami tych

¹² Ulrich von Brockdorff–Rantzau — ambasador Niemiec w Moskwie.

¹³ Traktat został podpisany 17 XII 1925 r.

¹⁴ Niemcy zostały przyjęte do Ligi Narodów 8 IX 1926 r.

państw, w pierwszej mierze z interesem Polski. Ta strona zagadnienia jest jednak jedynie drugorzędny motywem akcji sowieckiej. Daleko ważniejszym motywem w tej akcji jest wyłączenie wszystkich sił w kierunku obalenia lub przynajmniej osłabienia dzisiejszej organizacji Europy, wyrażającej się w istnieniu Ligi Narodów i powstałych pod jej auspicjami układów międzynarodowych, szczególnie zaś art. 10¹⁵, 16 i 17 Paktu Ligi. Rząd Sowiecki jest, słusznie zresztą, zdania, że zorganizowana Europa jest największą przeszkodą uniemożliwiającą bądź to rewolucjonizowanie poszczególnych krajów Europy /przez utrudnienie wojen i ułatwianie stosunków gospodarczych/ w drodze kryzysów gospodarczych i politycznych, bądź też wcielenie w życie już nietylko rewolucyjnej, ile rosyjskiej, wielkomocarstwowej racji stanu. Rząd ten uważa za niewykluczoną akcję zaczepną kapitału międzynarodowego przeciw ustrojowi sowieckiemu i wyobraża sobie, że w dzisiejszej zorganizowanej Europie wielkie mocarstwa, lub przynajmniej niektóre z nich, mogłyby operując paktem Ligi Narodów, w odpowiednim momencie spowodować nagły, wspólny front wszystkich państw przeciw Moskwie, czemu rząd sowiecki nie mógłby przeciwstawić należytego oporu.

Walką z organizacją Europy tłumaczy się akcja sowiecka w Niemczech, pierwotnie w ogóle przeciw układowi w Locarno, później bardziej specjalnie przeciw przyjęciu przez Niemcy artykułu 16 Paktu Ligi w całej jego rozciągłości, co dało określone rezultaty praktyczne w formie uzyskania przez Niemcy noty mocarstw co do interpretacji tego artykułu, dziś zaś nacisk na Niemcy w kierunku zawarcia układu, który w najłagodniejszej swej formie byłby sprzeczny z rzeczywistą treścią wewnętrzną zarówno paktu Ligi Narodów jak i układów w Locarno. Układ sowiecko-niemiecki obok niewyjaśnionego dotychczas stosunku Niemiec do artykułu 16 Paktu, byłby drugim z rzędu aktem znakomicie osłabiającym spójność wewnętrzną Europy a przez to samo, pomijając inne strony tego zagadnienia, ułatwiający rządowi sowieckiemu, być może, że w przededniu ewentualnych załamań się wewnętrznych, możliwość szerokiego kontynuowania akcji rewolucyjnej i imperialistycznej.

Będący dziś w przygotowaniu układ sowiecko-litewski, o którym mowa poniżej, może pod wymienionym względem odegrać również doniosłą i wysoce negatywną rolę. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że rząd sowiecki wyzyskując istniejące na Litwie czynniki demagogiczne i awanturnicze zmierza zasadniczo w kierunku spowodowania wystąpienia Litwy z Ligi Narodów, gdyby się zaś to nie udało, to w każdym razie do uzyskania przez Litwę dla niej, w powołaniu się na jej „wyjątkowe” położenie geopolityczne, specjalnej interpretacji art. 16 Paktu Ligi, co mogłoby z kolei być dalszym niezmiernie niebezpiecznym precedensem dla Łotwy i Estonii, a być może i dla szeregu innych państw, i dalszym krokiem na drodze dezorganizacji Europy.

Na miejsce lub obok dzisiejszego systemu europejskiego, zwłaszcza w razie powolnego jego rozkruszania i rozbicia za możliwym lub nieświadomym pośrednictwem Niemiec i Litwy, rząd sowiecki pragnie wprowadzić system licznych paktów, zawartych nie tylko z państwami, bezpośrednio sąsiadującymi z Rosją Sowiecką, ale i z całym szeregiem innych. Jest to niewątpliwie punkt centralny całego zagadnienia. Pierwszym krokiem w tym kierunku był pakt sowiecko-turecki, o tyle łatwy do wprowadzenia w życie, że zawarty między dwoma państwami, nie należącymi do Ligi Narodów. Drugim — pakt niemiecko-sowiecki, ułatwiony z kolei przez nielojalny stosunek Niemiec do artykułu 16, oraz ewentualnie pakt sowiecko-litewski. Na porządku dziennym znajdują się rokowania sowieckie w sprawie takichże paktów ze Szwecją, Finlandią, Estonią, Łotwą i Polską, przyczem kardynalnym postulatem sowieckim jest utrzymanie braku wszelkiej łączności między temi paktami (ewentualność jednego paktu z Łotwą i Estonią nie ma w tym wypadku znaczenia praktycznego).

¹⁵ Art. 10 LN mówił o poszanowaniu całości terytorialnej jej członków.

Można oczekiwać, w związku z wywiadem Cziczierina z dnia 6 kwietnia r.b., w którym twierdzi on, że chętnym okiem widziałby porozumienie niemiecko-francuskie i że w razie potrzeby rząd sowiecki wystąpi również z inicjatywą odpowiedniego porozumienia do Francji. Bynajmniej nie jest wykluczone, że krok taki nie miał nastąpić również w stosunku do Włoch i Czechosłowacji. Wreszcie nie zachodzi żadna logiczna przeszkoda, aby w razie dojścia do aktu większości, czy nawet części, tych paktów, Persja, Afganistan, Chiny i Japonia, lub przynajmniej niektóre z tych państw miały się wzdrygać przed podpisaniem odpowiednich układów z Rosją Sowiecką.

System taki poszczególnych paktów odznaczałby się tym, że nie stwarzając żadnej organizacji międzynarodowej, ani też nie wiążąc poszczególnych państw między sobą, stwarzałby zarazem z Moskwy zasadniczą oś i jedyny, a zarazem główny punkt atrakcyjny. System sam byłby pewnego rodzaju konkurencją dla Ligi Narodów. Związek Sowiecki zostałby w ten sposób otoczony wałem państw, gwarantujących nietykalność nie tylko jego terytorium, ale i jego akcji, skierowanej przeciw innym państwom i ich ustrojowi, a zarazem otrzymałby możliwość niemal dowolnego dysponowania skupiającymi się dokoła niego państwami, mając do swego rozporządzenia kilka, czy kilkanaście alternatyw, podczas gdy wszyscy inni kontrahenci mieliby przed sobą tylko jedną¹⁶. W tych warunkach wypowiedzenie przez rząd sowiecki któregośkolwiek z paktów o nieagresji mogłoby wywołać niezmiernie poważne skutki dla pokoju powszechnego. Nadto, podkreślić należy, że jedynym istotnym beneficjentem takiego systemu byłby rząd sowiecki, podczas gdy wszyscy inni uczestnicy mieliby do czynienia z korzyściami wyłącznie pozornymi. Rozumie się, że całe powyższe przytoczone rozumowanie jest słuszne tylko wówczas, jeżeli wszystkie układy byłyby zawarte oddzielnie, gdyż powiązanie ich między sobą stwarzałoby równe korzyści dla ZSRR i jego kontrahentów, a przez to samo byłaby istotna gwarancja pokoju.

W tych warunkach uniemożliwienie akcji sowieckiej, czy też raczej skierowanie jej we właściwe koryto przez utrzymanie zorganizowanej Europy i jej solidarności wewnętrznej staje się zagadnieniem pierwszorzędnej wagi w którym zainteresowane są wszystkie niemal państwa europejskie.

3/ W cytowanej wyżej instrukcji dla posła Kętrzyńskiego przytoczone były motywy dla których uważamy za wysoce pozytywne potwierdzenie za pomocą nowego dokumentu stanu pokoju i nietykalności granicy polsko-sowieckiej, pod warunkiem, że dokument ten uchylać będzie wszystkie istotne możliwości zatargu zbrojnego na całej granicy europejskiej Związku, a nie służyć za przykrywkę dla ubocznych celów kontrahenta sowieckiego. Opinia ta jest tem słuszniejszą, im silniejszy jest wpływ Niemiec na układ stosunków politycznych w Europie i nacisk ich na sytuację międzynarodową Polski. Zyskała ona nowe potwierdzenie w układach niemiecko-sowieckich, w których znajdują swój wyraz właśnie inne cele polityki zagranicznej Sowieców, a nie dążność do zachowania pokoju, i w których, niezależnie niemal od ich treści, przeważać musi czynnik niszczący organizację społeczności międzynarodowej nad czynnikiem konstruującym ją. W tych warunkach stanowisko zasadnicze Polski, doty-

¹⁶ Fragment ten został właściwie powtórzony w instrukcji dla Patka z 31 I 1927 r. Czytamy tam również: „Państwa, z którymi Związek Sowiecki podpisał „pakt o nieagresji”, jak również te, z którymi uda mu się to w przyszłości osiągnąć, dają poniekąd rządowi sowieckiemu gwarancję, że ani same przeciw niemu zbrojnie nie wystąpią, ani też nie będą narzędziem w ręku przeciwników Rosji, bądź też ustroju sowieckiego [...] Zarazem jednak program polityki zagranicznej sowieckiej, przewidujący na pierwszym miejscu zawarcie «paktów o nieagresji» z dalszym szeregiem państw, ma cele ofensywne, a mianowicie chęć przeciwstawienia zorganizowanej lub organizującej się Europie, pewnego systemu o charakterze konkurencyjnym, z Moskwą jako punktem centralnym”, w: M. Kornat, *Stanisław Patek i początki...*, s. 150.

czące uwzględnienia przez ewentualny pakt polsko–sowiecki kwestyj bałtyckiej i basarabskiej, nie może ulec zmianie, gdyż nie może ulec zmianie jej punkt widzenia na konieczność solidarności Europy wobec metod rządu sowieckiego i podtrzymania organizacji europejskiej wobec jej zamysłów politycznych.

Natomiast możliwe jest, że państwa bałtyckie, które dotychczas w sposób zbliżony do polskiego zapatrują się na akcję sowiecką, lecz są w sytuacji niewątpliwie trudniejszej od Polski, mogą być skłonione do zmiany swego punktu widzenia przez postępowanie sowieckie o charakterze szantażu, przez presję niemiecką, do której Niemcy mogą być zobowiązane w układzie z rządem sowieckim, wreszcie przez zły przykład Litwy, który może mieć bardzo poważne następstwa. Poczucie dobrze zrozumiałego interesu własnego i solidarności europejskiej może w państwach bałtyckich ustąpić miejsca pozornemu wrażeniu uzyskania większego bezpieczeństwa, zwłaszcza gdyby rząd niemiecki miał gwarantować układy sowiecko–niemieckie. Ewentualność taka mogłaby być szczególnie ułatwiona w razie, gdyby w traktacie niemiecko–sowieckim Niemcy miały zafiksować formalnie swój subiektywny stosunek do interpretacji artykułu 16 Paktu Ligi, przez co w dużym stopniu odpadłyby te podstawy, na których państwa bałtyckie opierają swój obronny stosunek do propozycji sowieckich. Państwa te oświadczają dotychczas, że propozycje sowieckie z uwagi na sprzeczność ich wewnętrzną z zobowiązaniami członków Ligi, nie mogą być przyjęte. Dojście do skutku tych układów stworzyłoby dookoła Morza Bałtyckiego — z bardzo drobnymi wyjątkami — system kondominacji sowiecko–niemieckiej, z wyraźną przewagą czynnika sowieckiego jako silniej zakorzenionego politycznie w państwach bałtyckich i z wyraźnym usunięciem wszelkiego znaczenia, zarówno ogólnego systemu europejskiego jak i interesów państw trzecich. Blok taki stałby się prawdziwym niebezpieczeństwem dla trwałego pokoju Europy.

Wobec tego dążeniem Polski jest dopomożenie państwom bałtyckim w obronie przed presją ze strony Moskwy i Berlina i przyczynienie się do tego, aby mogły one uniknąć konieczności pójścia na dotychczasowe propozycje sowiecko–niemieckie. Ponieważ wysiłki nasze w tym kierunku mogą okazać się niedostatecznymi, byłoby bardzo pożądanym uzyskanie odpowiedniego nacisku ze strony tych państw, których interesy mogą być w tym wypadku identyczne z naszymi. Państwa te rozporządzają w tej dziedzinie szeregiem środków nacisku, zarówno przez bezpośrednie poparcie naszej tezy, jak przez wykazanie, do jakiego stopnia postępowanie Litwy Kowieńskiej w związku z jej układami z Rosją Sowiecką ma na celu niepodtrzymanie pokoju, opartego na traktatach, lecz działalność czysto negatywną i prowokacyjną. Ostatnie wiadomości, wskazujące na przygotowanie przez rząd kowieński nowych prowokacyjnych wystąpień na granicy polsko–litewskiej i na zamiar nowego zakłócenia stosunków pokojowych w tej części Europy i odegrania dla ubocznych celów Niemiec i Rosji, na terenie międzynarodowym roli pokrzywdzonej ofiary, całkowicie potwierdzają konieczność takiego postawienia sprawy.

Powyższy stosunek Polski do zagadnienia układów Państw Bałtyckich z Sowietami nie wyczerpuje bynajmniej polskiego stanowiska, które w momencie dzisiejszym bardziej niż kiedykolwiek wysuwa konieczność formalnego uregulowania wzajemnego stosunku Polski i Państw Bałtyckich, jako niezbędnej części składowej utrwalenia pokoju w Europie północno–wschodniej. Rząd Polski skłonny jest do zawarcia z Państwami Bałtyckimi układu, któryby był jedną z gwarancji ich istnienia i stał się jedną z podstaw pokoju, opartego na niezmienności granic i układu stosunków politycznych tych państw ze Związkiem Republik Sowieckich. Rząd Polski zdaje sobie przytem całkowicie sprawę, że stosunek jego do państw bałtyckich, w szczególności stosunek tych państw do Polski, musi być dla względów geograficznych i politycznych oparty na innych podstawach, niż stosunek wzajemny Polski i Rumunii, który znalazł swój wyraz w ostatnim traktacie gwarancyjnym. Stosunek ten musiałby być znacznie elastyczniej sformułowany i, będąc opartym wyłącznie na zobowiązaniach, a nie prawach,

zawartych w artykułach 10, 16 i 17 Paktu Ligi, nie mógłby przewidywać dla Łotwy, Estonii i Finlandii zobowiązań i ciężarów, nie odpowiadających ich wielkości. Rząd Polski zdaje sobie sprawę, że tak pojęty układ mógłby znakomicie przyczynić się do uregulowania stosunków w Europie Wschodniej, sparaliżować ujemne, rewolucyjno-imperialistyczne strony ostatniej działalności dyplomatycznej sowieckiej, a zarazem przyspieszyć i ułatwić dojście do skutku układów z Rosją Sowiecką o charakterze pozytywnym i konstrukcyjnym.